

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Nr. 10 (56) październik-listopad 2000 r.

UCHWAŁA

Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

z dnia 7 października 2000 roku

w sprawie wystąpienia do Komisji Krajowej o wszczęcie sporu z Rządem RP

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” zwraca się w trybie par. 19 Statutu Związku do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o wszczęcie sporu z Rządem RP w sprawach dotyczących pracowników sfery nauki i szkolnictwa wyższego. Sprawy te były wielokrotnie wnoszone, w tym także w bieżącym roku, co znalazło wyraz w Stanowisku Rady KSN w dniu 25 marca 2000 r. (*patrz Wiadomości KSN nr 4(50) str. 6-9, przyp. Red.*). Do najważniejszych, wymagających pilnego uzgodnienia należą:

- opracowanie harmonogramu dojścia w najbliższych latach do finansowania nauki na poziomie co najmniej 1,5% PKB, a szkolnictwa wyższego na poziomie co najmniej 2% PKB;
- znaczące zwiększenie środków finansowych z budżetu państwa na realizację zadań nauki do 0,6% PKB oraz szkolnictwa wyższego do około 1,3% PKB w roku 2001;
- reforma systemu wynagradzania pracowników uczelni i sfery nauki, tak aby stało się możliwe osiągnięcie postulowanych relacji przeciętnych wynagrodzeń w sferze szkolnictwa wyższego i nauki do przeciętnych wynagrodzeń w sferze przedsiębiorstw;
- stworzenie mechanizmów stymulujących i wspierających powiązanie badań naukowych i wdrożeniowych z gospodarką.

Podstawą wszczęcia sporu jest brak respektowania przez stronę rządową podstawowych zasad dialogu społecznego.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
/-/ Janusz Sobieszkański

SPIS TREŚCI

Spór NSZZ „S” z Rządem
Rektorzy na inauguracji nowego Roku Akademickiego
Posiedzenie KBN – 21.09.2000 r.
Deklaracja Sorbońska i Bolońska
Zmiany prawa w uczelniach niemieckich – W.Pillich
Z prac Komisji Interwencji – Spór w WSP w Słupsku
Opowiadanie – trzy czwarte zartem
Ogłoszenia

Uzasadnienie

1. Krajowa Sekcja Nauki w 1999 roku wystąpiła z inicjatywą podjęcia z Rządem rozmów o sprawach nauki i szkolnictwa wyższego. Oczekiwaliśmy rzetelnych rozmów ujmujących całościowo problemy nauki i szkolnictwa wyższego w powiązaniu z gospodarką. W wyniku tych rozmów powinien być przyjęty pakt dla nauki. Na spotkaniu plenarnym z udziałem Premiera Jerzego Buzka i Przewodniczącego Komisji Krajowej Mariana Krzaklewskiego powołano dwa zespoły robocze: ds. nauki i ds. szkolnictwa wyższego. Po podpisaniu protokołów uzgodnień w zespołach roboczych, dalsze rozmowy zostały zaniechane przez stronę rządową.
2. Niedoinwestowanie nauki i szkolnictwa wyższego w okresie lat dziewięćdziesiątych wyróżnia Polskę jako kraj lekceważący te dziedziny. Państwa znajdujące się w podobnej sytuacji jak Polska przeznaczają na te dziedziny większy odsetek Produktu Krajowego Brutto.
3. Krajowa Sekcja Nauki uważa, że tak niskie finansowanie tych dziedzin, a w szczególności szkolnictwa wyższego, jest działaniem zmierzającym do zdjęcia odpowiedzialności z Państwa za rozwój edukacji i nauki, a tym samym do zdjęcia odpowiedzialności za cywilizacyjny rozwój Kraju. Zdecydowanie nie podzielamy poglądu, że szkolnictwo wyższe można traktować jako czynnik marginalny dla rozwoju Polski lub, że Państwo może być marginalne dla szkolnictwa wyższego.
4. Uważamy, że podjęcie zdecydowanych działań dotyczących znacznego zwiększenia finansowania szkolnictwa wyższego, w tym wynagrodzeń, nie jest roszczeniem, lecz wystąpieniem w obronie rozwiązań ustrojowych respektujących dobro wspólne i ustanawiających odpowiedzialność Państwa za realizację tego dobra.
5. Obok edukacji i szkolnictwa wyższego nauka jest jednym z gwarantów bezpiecznego rozwoju Kraju, kadr dla gospodarki oraz utrzymania zdolności do adaptowania najnowszych osiągnięć światowych nauki, techniki i technologii. Utrzymanie tych zdolności wymaga przeznaczenia większych środków na rozwój badań naukowych i prac rozwojowych. Dotychczasowa polityka sprzyja zrywaniu więzi pomiędzy gospodarką, a polskimi placówkami naukowymi, badawczo – rozwojowymi i szkołami wyższymi.
6. W dniu 25 marca 2000 roku Rada KSN podjęła uchwałę o konieczności zmian polityki Państwa wobec nauki i szkolnictwa wyższego, zawierającą uprzednio zgłoszone postulaty. Uchwała ta została przesłana do Ministra Edukacji Narodowej i Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych. Związek nie otrzymał odpowiedzi na to wystąpienie.
7. W dniu 2 sierpnia br. odbyło się spotkanie Ministra Edukacji Narodowej i Przedstawicieli Krajowej Sekcji Nauki. Minister Edukacji Narodowej nie był w stanie podjąć rozmów o projektowanym budżecie państwa w dziale „szkolnictwo wyższe”. Związek wielokrotnie wykazywał zrozumienie dla różnych trudności przed którymi stawał Rząd. Ze względu na brak chęci rozwiązania trudnych problemów poprzez spokojny, rzeczowy dialog strona związkowa stwierdziła, że rozważy możliwość wykorzystania uprawnień statutowych. (*patrz Wiadomości KSN nr 8(54), str.2, przypis Red.*).
8. Zamierzenia w zakresie finansowania nauki i szkolnictwa wyższego w projektowanym budżecie Państwa na 2001 rok, oceniane na podstawie wycinkowych informacji, wykazują dalsze lekceważenie wagi potrzeb szkolnictwa wyższego i nauki w rozwoju Kraju.
9. Wobec sytuacji omówionej w poprzednich punktach Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” uważa, że wejście w spór zbiorowy jest spowodowane dotychczasowym stanowiskiem Rządu i jest nieuniknione.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
/-/ Janusz Sobieszkański

Do Organizacji Zakładowych placówek naukowych i szkół wyższych

W dniu 7 października 2000 r. Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” podjęła uchwałę, w której występuje do Komisji Krajowej o **wszczęcie sporu z Rządem RP**.

Przedmiotem sporu są:

- Sytuacja ekonomiczna nauki i szkolnictwa wyższego w perspektywie najbliższych lat. Występujemy o poważne, odpowiedzialne i z wyobraźnią potraktowanie tych dziedzin, wyrażające się opracowaniem harmonogramu poprawy sytuacji. Postulujemy zwiększenie środków finansowych do poziomu odpowiedniego dla roli oraz zadań nauki i szkolnictwa wyższego.
- Projekt budżetu państwa na rok 2001 w działach „nauka” i „szkolnictwo wyższe”. Występujemy o znaczne zwiększenie środków dla tych działów w budżecie państwa 2001 roku. W szczególności o zdecydowane podwyższenie wynagrodzeń.
- Braki w stymulowaniu wdrażania w gospodarce prac naukowo-badawczych i wdrożeniowych. Przedstawiamy nasze szczegółowe propozycje, licząc, że strona rządowa jest, w stanie rozszerzyć je i rozbudować.

W latach dziewięćdziesiątych cechą znamionującą politykę Państwa wobec nauki i szkolnictwa wyższego jest uznawanie nakładów na te dziedziny jako nakładów na konsumpcję. W rezultacie jest ograniczane finansowanie z budżetu państwa prac badawczych i dydaktyki. Jest to niezgodne z dość powszechną świadomością, że nauka i edukacja stanowią najwartościowszą inwestycję. W przypadku szkolnictwa wyższego jest to rażące także z tego powodu, że wskutek wielokrotnego zwiększenia liczby studentów nastąpił wzrost potrzeb i zadań. Niestety, w ostatnich latach ma miejsce dalszy regres finansowania tych dziedzin przez Państwo. Szczególnie dobitnie świadczą o tym środki finansowe przeznaczane w budżecie państwa na wynagrodzenia, a także szereg decyzji powodujących dodatkowe uszczuplenie środków przyznawanych nauce i szkolnictwu wyższemu.

Uczelnie już dawno wyczerpały większość rezerw tkwiących w organizacji pracy, zatrudnieniu, w przestrzeganiu gospodarności. Wprowadzane dalsze oszczędności, polegające na nadmiernej redukcji liczby godzin zajęć i nadmiernym zwiększaniu liczebności grup ćwiczeniowych, laboratoryjnych i projektowych prowadzą do obniżenia jakości kształcenia. Uczelnie publiczne, chcąc przetrwać, rozbudowały płatne studia zaoczne i wieczorowe. Te zwiększone zadania realizuje kadra, która w porównaniu z rokiem 1990 wzrosła nieznacznie. Niskie płace powodują konieczność podejmowania dodatkowego zatrudnienia, ograniczają możliwości rozwoju naukowego, a także wpływają na zaangażowanie w pracy dydaktycznej. Wymienione czynniki, a także wieloletowość, starzenie się kadry akademickiej, groźba powstania luki pokoleniowej, skłaniają do przestrzegania, że dalsze oszczędzanie na szkolnictwie wyższym spowoduje dewaluację dyplomów krajowych uczelni.

Nie sposób uniknąć wrażenia, że konsekwentnie prowadzona polityka ograniczania finansowania państwowego szkolnictwa wyższego prowadzi wprost do likwidacji państwowego szkolnictwa wyższego.

Należy zachować umiar w ograniczaniu roli państwa. Edukacja, w tym szkolnictwo wyższe powinny być szczególnie ważnym zadaniem i obowiązkiem Państwa. Proces przekształceń gospodarki, konieczny, niestety przyniósł nie tylko pozytywne przemiany. Niepokojący i nie zrozumiały jest brak dbałości o utrzymanie powiązań gospodarki z krajowymi badaniami naukowymi i rozwojowymi.

Stwarza to złe prognozy dla rozwoju, naszej gospodarki, dla badań stosowanych i prac wdrożeniowych, dla naszego udziału w podziale pracy na rynku europejskim.

Krajowa Sekcja Nauki występowała do resortów, do Rządu RP, o rzetelny dialog w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego. W połowie ubiegłego roku doszło do spotkania przedstawicieli Rządu i NSZZ „Solidarność”, z udziałem Premiera Jerzego Buzka i Przewodniczącego Komisji Krajowej Mariana Krzaklewskiego. Powołano dwa zespoły robocze, nauki i szkolnictwa wyższego. Niestety po podpisaniu częściowych protokołów uzgodnień, pomimo starań ze strony KSN rozmowy nie były dalej kontynuowane, a robocze uzgodnienia nie zostały uwzględnione w projekcie budżetu państwa na rok 2000.

W bieżącym roku KSN dalej występowała o kontynuację rozmów. Ponownie sformułowane postulaty w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego (na posiedzeniu Rady KSN w dn. 25 marca 2000 r.) zostały skierowane do Ministerstwa Edukacji Narodowej i do Komitetu Badań Naukowych. Resorty te nie podjęły dialogu.

W czerwcu br. KSN ponownie występowała do Ministerstwa Edukacji Narodowej o rozmowy w sprawach dotyczących finansowej kondycji uczelni państwowych. Minister Edukacji Narodowej ze zrozumieniem odniósł się do podjęcia prac nad opracowaniem harmonogramu poprawy finansowania szkolnictwa wyższego. Nie zostały jednak podjęte rozmowy dotyczące finansowania szkolnictwa wyższego w przyszłym roku. Przedstawiciele KSN oświadczyli, że będą zmuszeni do wykorzystania uprawnień statutowych. Zostało to zaznaczone w komunikacie MEN z tych rozmów.

Nie doszło do debaty na forum Komisji Trójstronnej w sprawach wynagrodzeń. Wieści o projektowanym budżecie państwa na rok 2001 są bardzo niepokojące. Nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe mogą być niższe niż w roku bieżącym. Płace podobno mają wzrosnąć poniżej jednego procenta ponad planowaną inflację. Należy więc oczekiwać kolejnego realnego obniżenia wynagrodzeń.

Decyzja o wstąpieniu w spór z Rządem jest zastrzeżona do kompetencji Komisji Krajowej. Będziemy oczekiwać na akceptujące odniesienie się Komisji Krajowej do wystąpienia KSN.

Spór z Rządem, to trudne rozmowy. Liczą się nie tylko argumenty dotyczące meritum problemów. Ważnym jest aby rozgoryczenie środowiska, przekazywane na przestrzeni tego roku, przełożyło się teraz i w czasie negocjacji w zdecydowane wsparcie postulatów i oczekiwań, od lat zgłaszanych przez KSN w imieniu naszego „solidarnościowego” środowiska pracowników nauki i szkolnictwa wyższego.

Jestem przekonany, że nasze propozycje są także zgodne z oczekiwaniami wielu naszych kolegów i koleżanek nie należących do NSZZ „Solidarność”.

Załączam Uchwałę Rady KSN. Przywołane w niej załączniki były publikowane w „Wiadomościach KSN nr 4 (50) i nr 8 (54) w 2000 r.

Łączę pozdrowienia

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
/-/ Janusz Sobieszkański

Warszawa, 19 października 2000 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

ul. Wały Piastowskie 24; 80-855 GDAŃSK

Sekretariat Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

UCHWAŁA KOMISJI KRAJOWEJ NR 30/2000

z dnia 24.10.2000 r.

w sprawie upoważnienia do wszczęcia sporu z Rządem

Nawiązując do poprzednich stanowisk Komisji Krajowej i Prezydium KK oraz uwzględniając postulaty branż i regionów dotyczące zmiany wskaźnika wynagrodzeń na rok 2000 i wobec braku dotrzymania przez Rząd uzgodnień z NSZZ „Solidarność”, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” postanawia:

1. wyznaczyć termin 3 listopada br. jako nieprzekraczalny dla uzgodnienia w Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych wskaźnika wzrostu wynagrodzeń zarówno na rok 2001 jak i jego korekty na rok 2000 oraz ustalenia podwyżki płacy minimalnej w roku bieżącym;

2. upoważnić i zobowiązać Prezydium KK do wszczęcia, nie później niż do 7 listopada br., sporu z Rządem w razie braku pozytywnej reakcji na postulaty dotyczące:

- wskaźników wzrostu wynagrodzeń,
- płacy minimalnej,
- dotrzymania uzgodnień powstałych w trakcie negocjacji branż z Rządem.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

Zastępca Przewodniczącego

Sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

/-/ Józef Niemiec

NOTATKA O OBRADACH KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „Solidarność”

Warszawa, dnia 24 października 2000 r.

24 października 2000 roku na posiedzeniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” podjęto uchwałę w sprawie wszczęcia sporu z Rządem. Należy tu podkreślić szybkość i precyzyjność działania prezydium KK, które przygotowało projekt tej uchwały. Stwierdzam to z przyjemnością i zaskoczeniem. Przecież Krajowa Sekcja Nauki podjęła uchwałę, w której występuje do Komisji Krajowej o wszczęcie sporu z Rządem RP, tak niedawno (7 października 2000 r.). Zaskoczenie moje polegało na tym, że na posiedzeniu KK 24 października nie posiadałem treści uchwały KSN a chciałem zabrać głos w tej sprawie jako jedyny przedstawiciel KSN i nauki w ogóle w KK. Zadzwoiłem więc do KSN i za 20 minut miałem uchwałę przesłaną faksem. Technika działa. Współwnioskodawcami projektu uchwały byli: Sekretariat Górnictwa i Energetyki oraz Zarząd Regionu Rzeszowskiego. Coś niesamowitego, jak za dawnych czasów, solidarni górnicy z naukowcami walczą o tą samą sprawę. Mówię o tym w krótkim wystąpieniu mądrzejszy już o znajomość uchwały KSN przysłanej przed chwilą faksem. Górnicy są jak zwykle „napaleni”. Kazimierz Grajcarek i Henryk Nakonieczny z Sekretariatu Górnictwa i Energetyki mówią, że oni są przygotowani do manifestacji i innych form protestu, a nawet strajków, jeżeli Rząd wreszcie coś nie zrobi z postulatami dotyczącymi wskaźników wzrostu wynagrodzeń, płacy minimalnej i dotrzymania uzgodnień powstałych w trakcie negocjacji z rządem. To się zupełnie zgadza z tym co było w uchwale KSN, gdzie podkreślane jest nierespektowanie przez Rząd uzgodnień z rozmów i spotkań.

Jaskrawym tego przykładem jest zaniechanie w 1999 r., przez Rząd rozmów w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego oraz brak reakcji MEN i KBN na uchwałę Rady KSN postulującą zmiany polityki państwa wobec nauki i szkolnictwa wyższego (25.03.2000 r.), oraz to, że minister Edukacji Narodowej nie był w stanie podjąć rozmów o projektowanym budżecie państwa w dziale „szkolnictwo wyższe” (2.08.2000 r.).

Dzwonię do Przewodniczącego KSN Janusza Sobieszcańskiego, chcę się jeszcze z nim naradzić czy będące w projekcie ogólne punkty dotyczące wskaźników wzrostu wynagrodzeń i płacy minimalnej obejmują zawarte w naszej uchwale kwestie dotyczące finansowanie nauki i szkolnictwa wyższego w odniesieniu do KBN. W międzyczasie „łapię” Zbyszka Kruszyńskiego członka Prezydium KK i eksperta od tych spraw a dawnego członka KSN z Politechniki Szczecińskiej. Dzielę się z nim wątpliwościami. Uspokaja mnie: „Sam przygotowywałem ten projekt i wszystko jest o k.” - mówi. Szkoda tylko, że po burzliwej dyskusji KK zostaje z projektu wykreślony fragment wymieniający wnioskodawców (Sekretariat Górnictwa i Energetyki, Krajową Sekcję Nauki i Region Rzeszowski). Powód: zawarte w uchwale postulaty dotyczą większej ilości branż i regionów. Żeby podkreślić zaangażowanie wnioskujących Prezydium KK prześle im stosowne pisemne podziękowania?!

Uchwała jest, terminy są. Zobaczymy co w tym politycznym rozgardiaszu da się uzyskać.

Wasz przedstawiciel w KK
/-/ Józef Kaczor

UCHWAŁA

III Kongresu Technologii Chemicznej

„Technologia chemiczna na przełomie wieków”

z dnia 8 września 2000 r.

w sprawie finansowania badań naukowych w 2001 roku

III Kongres Technologii Chemicznej obradujący w Gliwicach w dniach 5 – 8 września 2000 r. z udziałem chemików technologów, reprezentujących wszystkie ośrodki politechniczne i uniwersyteckie w kraju, liczne instytuty PAN, chemiczne instytuty przemysłowe, biura projektowe i ośrodki badawczo-rozwojowe oraz zakłady przemysłu chemicznego i przemysłów pokrewnych, wyraża opinię, że planowane przez Rząd RP w Projekcie Budżetu Państwa na rok 2001 kolejne ograniczenie finansowania badań naukowych zagraża rozwojowi cywilizacyjnemu Polski w XXI wieku.

III Kongres wyraża przekonanie, że wysokość finansowania badań w 2001 roku, w najgorszym przypadku, nie może być niższa od kwoty w roku 2000, powiększonej o wskaźnik inflacji oraz o kwotę, która wynika z wprowadzenia podatku VAT od zakupów aparatury.

KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
UNIwersytetu ŚLĄSKIEGO
40-007 KATOWICE, ul. Bankowa 12

Katowice, 17.10.2000 r.

Szanowny Pan
Premier Rzeczypospolitej Polskiej
Prof. Jerzy Buzek

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego jest zaniepokojona planowanym zmniejszeniem realnych nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe w roku 2001.

Po raz kolejny Rząd zamierza rozwiązać problemy finansowe państwa kosztem dziedzin decydujących o cywilizacyjnym rozwoju. Taka krótkowzroczna polityka grozi zwiększeniem różnic technologicznych między Polską a krajami Unii Europejskiej oraz utrudni studiowanie młodzieży z rodzin gorzej sytuowanych materialnie.

Uważamy, że Rząd zobowiązany jest do zapewnienia finansowania edukacji i nauki na właściwym poziomie.

Z wyrazami szacunku

PRZEWODNICZĄCA
NSZZ „Solidarność”
Uniwersytetu Śląskiego
/-/ mgr Ewa Żurawska

UCHWAŁA
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
z dnia 7 października 2000 roku
w sprawie wystąpienia do Komisji Krajowej o wniesienie do Sejmu projektu ustawy
„Prawo o szkolnictwie wyższym”, opracowanego przez KSN NSZZ „Solidarność”

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” dziękuje Komisji Krajowej i jej Prezydium, za podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu RP projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, opracowanego przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność”. W wyniku tej uchwały, około 40 posłów poparło ten projekt ustawy. Niestety, mimo upływu ponad czterech miesięcy od zebrania podpisów, projekt nie został wniesiony do łaski marszałkowskiej.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” zwraca się do Komisji Krajowej o działania, które spowodują respektowanie decyzji Władz Związku.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
/-/ Janusz Sobieszkański

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”
ul. Waryńskiego 12, pok.A221
00-631 Warszawa

Warszawa, 9 października 2000 r.

Pan **Marian Krzaklewski**
Przewodniczący Komisji Krajowej
NSZZ „Solidarność”

Szanowny Panie Przewodniczący!

Pogarsza się sytuacja nauki i szkolnictwa wyższego. Brak jest rzeczowego dialogu ze stroną rządową, pomimo starań ze strony NSZZ „Solidarność”. Dochodzą informacje, że w projektowanym budżecie państwa na 2001 rok, problemy finansów państwa mają być po raz kolejny rozwiązywane kosztem nauki i szkolnictwa wyższego. Wobec powyższego Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w dniu 7 października 2000 r, podjęła Uchwałę (*w załączeniu*), w której zwraca się do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o wszczęcie sporu z Rządem RP. W imieniu Rady KSN bardzo proszę Pana Przewodniczącego o potraktowanie tej sprawy jako bardzo pilnej.

Ze względu na brak realizacji decyzji Krajowego Zjazdu Delegatów, Prezydium KK i Komisji Krajowej, w sprawie wniesienia do Sejmu projektu, opracowanego przez NSZZ „Solidarność”, ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, Rada KSN zwraca się do Komisji Krajowej o działania, które spowodują respektowanie decyzji Władz Związku. Załączam Uchwałę Rady w tej sprawie.

Serdecznie pozdrawiam. Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
/-/ Janusz Sobieszkański

Komitet Szkolnictwa Wyższego i Badań Naukowych EIE (Education International – Europa) skierował do działaczy związkowych szkolnictwa wyższego list z prośbą o zapoznanie się z dwoma dokumentami:

- a) Deklaracją EI w Sprawie Szkolnictwa Wyższego i Badań Naukowych,
- b) Deklaracją bolońską będącą rozszerzeniem bolońskiej, oraz nadesłanie uwag na poruszonych w dokumentach tematach w szczególności na temat zachodzącego procesu uniformizacji szkolnictwa wyższego. Poniżej zamieszczamy oba wspomniane dokumenty.

(Red.)

OD DEKLARACJI SORBOŃSKIEJ I BOŁOŃSKIEJ DO PRAGI 2001

Deklaracja EI W Sprawie Szkolnictwa Wyższego I Badań Naukowych

Wstęp

W ostatniej dekadzie uwidoczniła się potrzeba stworzenia „Europejskiej Przestrzeni” dla szkolnictwa wyższego, pojawienie się jej doprowadziło do procesu rozpoczętego deklaracjami sorbońską i bolońską. EI stwierdza, że taka europejska przestrzeń musi odpowiadać potrzebom i interesom studentów oraz personelu akademickiego, którzy muszą być aktywnymi jej uczestnikami. Dotychczas projekt rozpoczęty deklaracją sorbońską był w całości inicjatywą pomiędzy-rządową. EI(E) sądzi, że musi to się zmienić i że europejska przestrzeń musi być zbudowana na profesjonalizmie i zaangażowaniu personelu akademickiego, który już doświadczył dramatycznej transformacji europejskiego szkolnictwa wyższego i który będzie istotnym elementem każdej przyszłej zmiany.

1. EI(E) potwierdza potrzebę włączenia nauczycieli i pracowników badawczych w szkolnictwie wyższym do trwającej debaty europejskiej do czasu Konferencji Praskiej w 2001 roku oraz dalszej, poprzez ich reprezentujące związki zawodowe na poziomie europejskim i narodowym.
2. Konferencja musi potwierdzić podstawową rolę sektora publicznego w zapewnieniu funduszy dla instytucji szkolnictwa wyższego, oraz w określaniu ogólnej strategii dotyczącej systemów szkolnictwa wyższego.
3. Będąc podmiotem ogólnego rozliczenia i odpowiedzialności socjalnej, szkolnictwo wyższe i instytuty badawcze muszą cieszyć się autonomią, a instytucje akademickie i ich personel muszą posiadać wolności akademickie.
4. Europejskie rządy, systemy szkolnictwa wyższego i ruch związkowy powinny działać w celu ochrony etosu sektora publicznego, autonomii instytucji i wolności akademickiej, które są istotną charakterystyką szkolnictwa wyższego.
5. Europejskie rządy, systemy szkolnictwa wyższego i związki muszą pracować (razem), o ile to możliwe, w celu umożliwienia szkolnictwu wyższemu w Europie uczestnictwa w globalnym rozwoju i innowacjach w szkolnictwie wyższym, sposobami zgodnymi z tymi zasadami.
6. Praska i inne konferencje strategiczne muszą zapewnić centralną rolę personelu akademickiego w systemie szkolnictwa wyższego i badań naukowych, oraz przedstawić pozytywne propozycje gwarantujące i promujące ich status i warunki materialne.
7. W zmieniającym się kontekście powinna być wznowiona debata nad jakością i porównywalnością. Jakość musi być utrzymana, a podstawowe charakterystyki systemów narodowych chronione.
8. Ponieważ europejskie szkolnictwo wyższe zaczyna zmieniać się z masowego szkolnictwa wyższego w kierunku szkolenia ustawicznego, personel akademicki i jego związki powinny przejąć inicjatywę w opracowywaniu modeli tych zmian.
9. Trzeba szczerze przedyskutować wyzwania i ograniczenia nowych technologii jako sposobu dostarczania wyższego wykształcenia, nie tylko na jej końcu przez związki zawodowe szkolnictwa wyższego i nauki, które odgrywają kluczową rolę w wewnętrznej debacie personelu akademickiego, związki powinny być zaangażowane także w szerszą debatę.
10. Istotna rola szkolnictwa wyższego w całym systemie edukacji, zwłaszcza poprzez edukację nauczycieli i badania edukacyjne musi być uznana i włączona w każdą debatę dotyczącą szkolnictwa wyższego w Europie.
11. Wraz z zwiększającą się dostępnością szkolnictwa wyższego dla dużej części młodego pokolenia w Europie, wzrastają ich oczekiwania i potrzeby. Instytucje europejskie, rządy narodowe i szkolnictwo wyższe musi podjąć i rozwinąć szkolenie ustawiczne.
12. EI(E) ma świadomość kontekstu globalnego w którym rozwija się szkolnictwo wyższe i skłonna jest przyjąć pozytywne zmiany oraz europejską przestrzeń szkolnictwa wyższego, ale odrzuca trendy prowadzące do zamiany szkolnictwa w towar.

Deklaracja Bolońska

Szkolnictwo wyższe w Europie

Wspólna Deklaracja Europejskich Ministrów Edukacji, zebranych w Bolonii,

w dniu 19 czerwca 1999 r.

Proces europejski, dzięki nadzwyczajnym osiągnięciom z ostatnich kilku lat, staje się, dla Unii Europejskiej i jej obywateli, coraz bardziej konkretną i widoczną rzeczywistością. Perspektywy rozszerzenia, wraz z pogłębiającą się współpracą z innymi państwami Europy, nadają tej rzeczywistości jeszcze szerszy wymiar. Tymczasem w szerokich kręgach akademickich, politycznych oraz w opinii publicznej pogłębia się świadomość ustanowienia bardziej kompletnej i szerszej Europy, przede wszystkim poprzez wzmocnienie jej wymiaru intelektualnego, kulturalnego, społecznego, naukowego i technologicznego.

„Europa Wiedzy” jest teraz powszechnie uznawana za niezastąpiony czynnik rozwoju społecznego i ludzkiego oraz za niezbędny element konsolidacji i wzbogacania tożsamości europejskiej, dającej obywatelom Europy umiejętności niezbędne do stawienia czoła wyzwaniom nowego tysiąclecia wraz ze świadomością wspólnych wartości oraz przynależności do wspólnej przestrzeni społeczno - kulturalnej.

Znaczenie edukacji oraz współpracy edukacyjnej dla rozwoju i umocnienia stabilnych, pokojowych oraz demokratycznych społeczeństw jest powszechnie uznawane za bardzo ważne, szczególnie w świetle wydarzeń w Europie Południowo-Wschodniej.

Deklaracja z Sorbony z 25 maja 1998, oparta na tych rozważaniach podkreśliła centralną rolę uniwersytetów w budowie kulturalnego obszaru Europy. Podkreśliła znaczenie stworzenia europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego jako klucza do promowania mobilności obywateli, nowych możliwości pracy oraz ogólnego rozwoju kontynentu.

Kilkanaście państw europejskich zobowiązało się do osiągnięcia celów postawionych w deklaracji poprzez jej podpisanie lub poprzez wyrażenie zgody ogólnej. Kierunek, jaki przyjęło kilkanaście wprowadzonych w życie reform szkolnictwa wyższego w Europie, jest dowodem determinacji wielu rządów.

Europejskie instytucje szkolnictwa wyższego podjęły wyzwanie i wzięły na siebie odpowiedzialność za budowanie europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego, również w związku z fundamentalnymi zasadami, ustalonymi na Uniwersytecie Magna Charta w Bolonii w 1988. Ma to ogromne znaczenie, biorąc pod uwagę, że niezależność i autonomia uniwersytetów gwarantują, że instytucje szkolnictwa wyższego oraz instytucje badawcze przystosowują się na bieżąco do zmieniających się potrzeb, wymagań społeczeństwa oraz postępu wiedzy naukowej.

Wydarzenia idą w dobrym kierunku i mają znaczący cel. Pełne uzyskanie większej kompatybilności i porównywalności systemów szkolnictwa wyższego wymaga jednak ciągłego podtrzymywania tempa zmian. Wymaga to pomocy poprzez promocję konkretnych środków, zapewniających wymierne efekty. Spotkanie w dniu 18 czerwca zgromadziło najwyższe autorytety ze wszystkich naszych państw i dało bardzo użyteczne wskazówki co do dalszych, niezbędnych do podjęcia inicjatyw.

W szczególności trzeba zwrócić uwagę na konieczność zwiększenia międzynarodowej konkurencyjności europejskiego systemu szkolnictwa wyższego. Witalność i efektywność każdej cywilizacji można mierzyć tym, w jaki sposób jej kultura jest odbierana przez inne kraje. Musimy dopilnować, aby europejski system szkolnictwa wyższego stał się równie atrakcyjny na skalę światową jak nasze nadzwyczajne tradycje kulturalne i naukowe.

Potwierdzając nasze poparcie dla ogólnych zasad ustalonych w Deklaracji Sorbońskiej, angażujemy się w koordynację naszej polityki, zmierzającej do osiągnięcia w krótkim okresie, a w każdym razie najpóźniej do końca pierwszej dekady trzeciego tysiąclecia, poniższych celów, które uważamy za najistotniejsze

dla utworzenia europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego oraz dla promowania europejskiego systemu szkolnictwa wyższego na skalę światową:

- Przyjęcie systemu łatwo czytelnych i porównywalnych systemów oceniania, również poprzez wdrożenie Suplementu do Dyplomu, w celu promowania możliwości zatrudnienia obywateli europejskich oraz międzynarodowej konkurencyjności europejskiego systemu szkolnictwa wyższego.
- Przyjęcie systemu opartego zasadniczo na dwóch głównych etapach: licencjackim i magisterskim. Dostęp do drugiego cyklu wymaga pomyślnego ukończenia pierwszego etapu studiów, trwającego minimum trzy lata. Stopień naukowy, przyznany po pierwszym etapie, będzie również uznawany na europejskim rynku pracy jako odpowiedni poziom kwalifikacji. Drugi etap powinien prowadzić do tytułu magistra i/lub doktoratu w wielu państwach Europy.
- Ustalenie systemu uznawania wyników z innych uczelni, takiego jak ECTS - jako odpowiedniego środka promowania jak największej mobilności studentów. Punkty mogą również być zdobywane nie tylko w szkolnictwie wyższym, pod warunkiem, że są uznane przez rekrutujące uczelnie wyższe.
- Promocja mobilności poprzez pokonanie przeszkód na drodze do wolnego przemieszczania się, ze szczególnym uwzględnieniem:
 - studentów - dostęp do możliwości nauki i szkolenia oraz związanych z tym usług;
 - nauczycieli, naukowców oraz personelu administracyjnego - uznanie i waloryzacja okresów w europejskim kontekście badań, nauczania i szkolenia bez uszczerbku dla ich praw ustawowych.
- Promocja współpracy europejskiej w zakresie zapewniania jakości, w celu opracowania porównywalnych kryteriów i metodologii.
- Promocja niezbędnych europejskich wymiarów szkolnictwa wyższego, szczególnie pod względem rozwoju zawodowego, współpracy międzyinstytucjonalnej, planów dotyczących mobilności oraz zintegrowanych programów nauczania, szkolenia i badań.

Niniejszym zobowiązujemy się do osiągnięcia powyższych celów w ramach naszych kompetencji instytucjonalnych oraz biorąc w pełni pod uwagę różnorodność kultur, języków, krajowych systemów szkolnictwa oraz autonomię uniwersytetów, w celu skonsolidowania europejskiego szkolnictwa wyższego. W związku z tym będziemy prowadzić współpracę międzyrządową wraz z pozarządowymi organizacjami europejskimi mającymi wpływ na system szkolnictwa wyższego. Jeszcze raz wyrażamy nadzieję, że uniwersytety odpowiedzą niezwłocznie i pozytywnie na naszą inicjatywę i wniosą znaczący wkład w powodzenie naszego wysiłku.

Przekonani, że utworzenie europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego wymaga stałego wsparcia, nadzoru i adaptacji do ciągle ewoluujących potrzeb, zdecydowaliśmy spotkać się ponownie za dwa lata, w celu dokonania oceny postępu oraz określenia dalszych etapów działania.

Podpisali:

Minister Nauki i Transportu (*Austria*), Dyrektor Generalny Ministerstwo Społeczności Francuskiej (*Belgia*), Dyrektor Generalny Ministerstwo Społeczności Flamandzkiej (*Belgia*), Wiceminister Edukacji i Nauki (*Bulgaria*), Minister Edukacji, Młodzieży i Sportu (*Republika Czeska*), Minister Edukacji (*Dania*), Minister Edukacji (*Estonia*), Minister Edukacji i Nauki (*Finlandia*), Minister Edukacji Narodowej, Badań i Technologii (*Francja*), Parlamentarny Sekretarz Stanu Federalnego Ministerstwa Edukacji i Badań (*Niemcy*), Minister Edukacji, Nauki, Badań i Kultury Landu Schleswig-Holstein (*Stala Konferencja Ministrów Kultury Landów Niemieckich*), Minister Edukacji Publicznej i Spraw Religijnych (*Grecja*), Deputowany Sekretarz Stanu w Szkolnictwie Wyższym i Nauce (*Węgry*), Sekretarz Generalny Ministerstwo Edukacji, Nauki i Kultury (*Islandia*), Dyrektor Główny Ministerstwo Edukacji i Nauki (*Irlandia*), Minister Szkolnictwa Wyższego oraz Badań Naukowych i Technologicznych (*Włochy*), Minister Stanu Szkolnictwa Wyższego i Nauki (*Łotwa*), Minister Edukacji i Nauki (*Litwa*), Minister Edukacji Narodowej i Kształcenia Zawodowego (*Luksemburg*), Minister Edukacji (*Malta*), Minister Edukacji, Kultury i Nauki (*Królestwo Niderlandów*), Minister Edukacji, Badań i Spraw Kościelnych (*Norwegia*), Podsekretarz Stanu Ministerstwo Edukacji Narodowej (*Polska*), Minister Edukacji (*Portugalia*), Minister Edukacji Narodowej, (*Rumunia*), Minister Edukacji (*Republika Słowacji*), Sekretarz Stanu Szkolnictwa Wyższego (*Słowenia*), Sekretarz Stanu Edukacji, Uniwersytetów, Badań i Rozwoju (*Hiszpania*), Sekretarza Stanu Edukacji i Nauki (*Szwecja*), Sekretarza Stanu Nauki i Badań (*Konfederacja Szwajcarska*), Minister Stanu Edukacji i Zatrudnienia (*Wielka Brytania*).

ZMIANY PRAWA W UCZELNIACH NIEMIECKICH

W związkowych krajach Niemiec trwa opracowywanie nowych praw regulujących działalność szkół wyższych. W uproszczeniu, następuje amerykańizacja szkolnictwa wyższego w zakresie modelu kształcenia oraz organizacji uczelni. Jednym z pierwszych miejsc wprowadzania zmian jest miasto Hamburg. W Hamburgu senat przedstawił do dyskusji projekt ustawy o szkołach wyższych (Gesetz zur Neuordnung des Hochschulrechts. Freie und Hansestadt Hamburg. Staatliche Pressestelle, Juli 2000). Nowa ustawa ma obowiązywać siedem uczelni tego wolnego hansatyckiego miasta.

Główne zmiany są proponowane pod hasłami: więcej samostanowienia, efektywności i demokracji i przedstawiają się następująco.

Kolegialne kierownictwo oraz swoboda wyboru struktury organizacyjnej. Uczelnie mają być zarządzane przez Prezydium składające się z prezydenta, wiceprezydentów i kanclerza (nowy urząd), wybranych przez co najmniej 3/4 „dużego senatu”. Nie wszyscy wiceprezydenci muszą pochodzić z uczelni. Kanclerz wybierany będzie na okres od siedmiu do dziesięciu lat.

Demokratyczne uczestnictwo w zarządzaniu ma być realizowane przez utworzenie dużego senatu (33-81 osób), w którym profesorowie nie mają większości. W dużym senacie w równych częściach będą uczestniczyć przedstawiciele profesorów, studentów i pozostałych pracowników uczelni (akademickich i nie akademickich). Duży senat wybiera prezydenta i wiceprezydenta uczelni. Będzie również istniał senat uczelni (11-21 osób), w którym profesorowie będą mieć większość, a studenci i pozostały personel akademicki równy udział. Obu senatom przewodniczy prezydent uczelni, który będzie zwierzchnikiem pracowników.

Zapewnienie jakości nauczania odbywa się przez okresową kontrolę, nie tylko w zakresie nauczania, lecz również badań, aktywności naukowej i aktywności zawodowej (równouprawnienia) kobiet.

Poprawa warunków studiowania będzie się wyrażała poprzez uzyskanie dyplomu bachelor lub magister/master, powołanie w uczelni rzecznika studentów (Ombudsmann), wprowadzenie systemu punktowego ocen ułatwiającego zmianę kierunku studiów lub uczelni także na zagraniczną, wzmocnienie praw osób niepełnosprawnych, wprowadzenie studiów zaocznych dla osób pracujących i studentów z dziećmi, w przyszłości przyjmowanie na studia osób w wieku ponad 24 lat, bez matury, po zdaniu egzaminu wstępnego (dla mieszkańców Hamburga), współpracę z organizacjami studenckimi, zasady egzaminowania ustalane nie przez poszczególnych pracowników lecz przez Prezydium uczelni.

Elastyczność zatrudnienia stworzy możliwość zatrudniania profesorów także na części etatu, w tym jako urzędników państwowych, co ułatwi aktywność poza uczelnią i powiązanie z praktyką, a także łączność z zawodem i ułatwi pracę zawodową rodzinom. Precyzyjne i przejrzyste rozdzielenie kompetencji między urzędem miasta a uczelniami. Pierwsze powołania profesorów mogą być na sześć lat.

Przed opracowaniem projektu w trzy-dniowym spotkaniu wzięło udział 250 przedstawicieli z obszaru polityki, hamburskich uczelni, stowarzyszeń, związków zawodowych i izb gospodarczych. Wnioski z dyskusji stanowiły podstawę do opracowania projektu. Został on sporządzony przez senat miasta. Tego zadania nie zlecono przedstawicielom uczelni. Projekt zawiera 157 paragrafów na 57 stronach i 31 stron komentarza.

Jeśli chodzi o model kariery akademickiej (temat wzbudzający u nas spore emocje), projekt przewiduje (par.15), że profesorem uczelni może zostać osoba, która ma:

- ukończone studia wyższe,
- przygotowanie pedagogiczne do nauczania w szkole wyższej,
- szczególne zdolności do pracy naukowej (doktorat lub równorzędne osiągnięcia naukowe lub artystyczne),
- zależnie od wymogów miejsca pracy, ma ponadto kwalifikacje wynikające z:
 - a) dodatkowych umiejętności naukowych (habilitacja lub równorzędne osiągnięcia naukowe lub artystyczne),
 - b) szczególnych osiągnięć w zastosowaniu lub rozwoju badań i metod naukowych, w czasie co najmniej pięcioletniej pracy zawodowej, z tego co najmniej trzyletniej poza szkolnictwem wyższym.

Zastępca Przewodniczącego
ds. szkolnictwa wyższego
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
/-/ Wojciech Pillich

Uniwersytet wobec zmiany

(Przemówienie JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Tadeusza Sławka wygłoszone podczas inauguracji XXXIII roku akademickiego w US w Katowicach 2 października 2000 roku)

Mówimy na co dzień, iż Uniwersytetowi przyszło działać wobec niezwykłych zmian, które zaszły w Polsce od 1989 roku, zmian, których wpływ na nasze życie – mimo szacunku dla trudów, żalów i narzekań – był przecież dobroczynny. Mówimy również, iż uniwersytet „zmienia się” wraz z rzeczywistością. Autonomia uczelni, pełna samorządność w zarządzaniu i organizowaniu kształcenia, możliwość pozyskiwania funduszy na prowadzenie przedsięwzięć naukowych uwolnionych z gorsetu sztywnego planowania, otwarcie się szkół wyższych na wielką liczbę studentów, rozwijające się kontakty naukowe i edukacyjne z zagranicą, dialog uniwersytetów z lokalnymi społecznościami (niech mi będzie wolno pochylić się z szacunkiem przed wszystkimi, którzy w wykształceniu upatrują przyszłość swoich środowisk, niech mi również będzie wolno podziękować za dobrą współpracę z władzami miast, w których Uniwersytet ma swoje ośrodki) – to bez wątpienia słoneczne strony ulicy, którą zamieszkują ludzie nauki, nauki, sztuki, edukacji. W cieniu, czasami w cieniu zawstydzająco głębokim, kryją się takie zjawiska, jak dramatycznie niski stopień finansowania nauki, sztuki i edukacji przez państwo, lekceważenie tej sfery życia publicznego przez polityków (widoczne choćby w przewlekających się od dwóch lat pracach nad nową ustawą o edukacji, wszyscy pamiętamy ową złowróżbną telewizyjną migawkę ukazującą pustą salę sejmową podczas debaty nad stanem szkolnictwa wyższego w Polsce), przepełnione sale i laboratoria, i co szczególnie boli – dodajmy samokrytycznie – erozja etosu uczonego, który swoje powołanie coraz częściej z wolna roztrwania w wieloletowym zatrudnieniu pozbawiającym go czasu niezbędnego dla prowadzenia badań i utrzymania kontaktu ze studentami. Zapytajmy dzisiaj głośno, czy koniec wieku, to także schyłek etosu inteligenta z jego poczuciem społecznej i ludzkiej wrażliwości. Zapytajmy, czy słowo sukces opromienione blaskiem kredowego papieru kolorowych magazynów zastąpiło zgrzebne, surowe i otoczone ciszą słowo „misja”? Pytajmy o te ważne kwestie, gdyż jeżeli nie zapyta o nie Uniwersytet, któż ujmie się za nimi? Chronmy te kruche słowa „wyobraźnia”, „wrażliwość”, „misja” także w imieniu tych, którzy przez lata tworzyli nasz Uniwersytet, a dzisiaj nie ma ich wśród nas. Zadając to pytanie pamiętajmy o wskazaniu znakomitego ekonomisty Lestera Thurowa, który zapytany o drogę najlepszego rozwoju dla Polski odpowiedział: „W Polsce pierwsze, co należy zrobić, to podnieść poziom edukacji...”. To najprostszy, najbardziej oczywisty mechanizm współczesności: bez dobrze wykształconego społeczeństwa nie ma szansy na sukces. Wszystko inne jest bez porównania mniej ważne.

Z czym zatem staje Uniwersytet u schyłku wieku i tysiąclecia? Uniwersytet mogący poszczycić się swoją kadrą i jej osiągnięciami naukowymi, Uniwersytet inwestujący w swoją infrastrukturę, badający i budujący, kształcący studentów i kształtujący swoją przyszłość. Powiadamy, iż Uniwersytet uczestniczy w zmieniającej się rzeczywistości. A zatem zmiana, modyfikacja, innowacja to słowa, które nawiedzają myślenie tych, którzy skupili się wokół spraw Uniwersytetu. A przecież nie chodzi o to, by Uniwersytet zmieniał się, gdyż chce chronić sam siebie przez zaniknięciem. Gdy w Uniwersytecie mówimy o zmianach nie chodzi o zmianę konieczną w istocie po to, by uratować samą instytucję i profesję akademicką. Stawką tej zmiany jest wierność głębokim podstawom Uniwersytetu jako pewnej ważnej figury społecznej, podstawom, które moglibyśmy określić jako: (1) pragmatyczną konieczność nawiązania dialogu ze światem, odpowiedzi na jego potrzeby, a zatem i odpowiedzialności za jego losy, (2) etyczny obowiązek otwartości na drugiego, otwartości niezbędnej do tego, by zmagać się z wszelkiego rodzaju integrizmami, czy fundamentalizmami, także uniwersyteckimi.

Przez fundamentalizm uniwersytecki rozumiem nierzadkie jeszcze dzisiaj głosy, które w umasowieniu edukacji widzą poważne, by nie rzec śmiertelne zagrożenie dla instytucji Uniwersytetu, głosy, wedle których należy niezmiennie przestrzegać raz ustalonych wzorców, gdyż wszelkie odstępstwo, jakiegokolwiek modyfikacje grożą degradacją Uniwersytetu. Tak więc, myśląc o zmianach i wprowadzając je w życie Uniwersytet istotnie broni się także przed ciasnym wizerunkiem, w którym niekiedy usiłuje zamknąć sam siebie.

Uniwersytet jest bez wątpienia – przyznajmy to – usankcjonowanym wieloletnią tradycją sposobem reprodukcji wiedzy i budowania hierarchii społecznej. Ale Uniwersytet jest jednak przede wszystkim podstawą wobec rzeczywistości. Gdyby spytać w czym przejawia się owa postawa sądzę, iż należałoby odpowiedzieć: w odpowiedzialności i solidarności. Z takim przekonaniem Uniwersytet stoi na progu nowego tysiąclecia: człowiek uniwersytetu jest nie tylko uczonego i nauczyciela, jest także osobą, która wobec rzeczywistości zajmuje postawę odpowiedzialności i solidarności.

Odpowiedzialność jest nachyleniem się w stronę drugiego, nakłonieniem ku niemu ucha, postawą, która sprawia, iż odpowiadam, lecz by odpowiedzieć, muszę najpierw usłyszeć pytanie. Gdy jestem odpowiedzialny nie przyznaję sobie prawa do jedynej prawdy, nie monologuję, lecz odpowiadam na pytanie, a to z kolei zakłada, iż nim zacznę mówić uznaję przed sobą (podkreślmy – PRZED SOBĄ) obecność kogoś innego, który pyta i dopiero w ten sposób umożliwia moją wy-

powiedz. Jako człowiek odpowiedzialny muszę więc przyznać innemu prawo do bycia przede mną, prawo do pytania. W ten sposób Uniwersytet staje w opozycji do społeczeństwa kształtowanego przez tendencje narcystyczne i ergotystyczne. A idąc dalej powiedzmy, że w swojej odpowiedzialności jestem również odpowiedzialny przed drugim człowiekiem za to, iż moja odpowiedź jest wynikiem uważnego wysłuchania jego pytania. Nie jest więc recytacją raz ustalonego i wyuczonego tekstu, lecz odpowiedzią na padające w danym momencie pytanie, a takie nastawienie sprawia, iż moja wypowiedź nie da się po prostu powielić, lecz musi być za każdym razem inna. Jako Uniwersytet nie jesteśmy składnicą i dysponentem na zawsze ustalonych odpowiedzi i kanonicznych tekstów; jako Uniwersytet jesteśmy tylko i aż **powiernikami pytań**. Pytania te często nie zostają wyartykułowane, pozostają milczące, niezadane, lecz właśnie naszym obowiązkiem jest dotrzeć do nich, poznać je, i im zaufać. Siła tych wszystkich pytań jest ogromna i życiodajna: to dzięki nim nie pozostaję nienaruszony, nie jestem nieposzkodowany; to one dają mi łaskę krytycznego wobec siebie nastawienia i chronią mnie przed grzechem samozadowolenia.

Tak właśnie rozumiem solidarność, na której funduje się Uniwersytet. Gdy nie pada głośno pytanie (ile ich dostrzegamy choćby w zachowaniu, opiniach, spojrzeniach studentów), to poczucie solidarności wymaga, aby do owego pytania dotrzeć, odczytać jego niewyraźny zarys. Solidarność buduje się właśnie wokół pytań, często niepokornych i buntowniczych, a kryzys solidarności zaczyna się wówczas, gdy zaczynamy niezachwianie wierzyć w niezawodność i bezwzględność pewności własnych odpowiedzi. Wówczas solidarność zapomina o sobie i staje się po prostu kolejnym aparatem władzy. Gdy Uniwersytet zapomni o tym, iż ma być domem niepokornego, buntowniczego pytania, czyli ma być domem solidarności, jego przyszłość stanie się niepewna, roztrwoniona w doraźnych, koniunkturalnych odpowiedziach. Przypomnijmy, iż dwa wielkie teksty zachodu, od których należało by dzisiaj zaczynać lektury wszystkich innych dzieł składają się z samych pytań. Jeden to Blake'owski „Tygrys”, gdzie problem okrucieństwa i zła rozpatrywany jest wyłącznie w sekwencji pozbawionych odpowiedzi pytań; drugi to 125 aforyzm „Wiedzy radosnej”, w którym Nietzsche mówi, iż Bóg umarł, po czym otwiera długi ciąg interrogacji dotyczących się samej istoty zakorzenienia człowieka w istnieniu.

Pytanie jest więc podstawowym sposobem bycia człowieka w świecie i misją Uniwersytetu jest być wspólnotą tych, którzy skupiają się wokół pytania, podsycają jego ogień i bronią prawa do niego. Solidarność ludzka jest pytaniem po to, by móc postępować odpowiedzialnie. Uniwersytet jako przejaw odpowiedzialności to wspólnota ludzi, którzy słuchają świata; w tym Uniwersytet radykalnie różni się od polityki, która najpierw mówi, ogłasza, a pytania odsuwa na bliżej nieokreśloną przyszłość. W biblijnej Księdze Jonasza – to trzeci tekst, który chciałem dzisiaj przywołać – znajdziemy wstrząsający i budujący przykład owego obowiązku nasłuchiwanie pytania nawet wówczas, kiedy moje życie jest w bezpośrednim niebezpieczeństwie. Gdy uciekający przed wyrokiem Opatrzności prorok

znalazł się na morzu, Bóg zesłał straszliwą burzę; i gdy już wiadomo, iż stało się to za sprawą Jonasza, którego należy wyrzucić za burtę po to, by uratować wszystkich innych, wówczas żeglarze – miast czym prędzej ratować siebie – zaczynają pytać: „Rzekli do niego: Dlaczego to uczyniłeś?”. Mimo tego, iż wiedzą, iż Jonasza należy się czym prędzej pozbyć, oni pytają: „Co pocniemy z tobą, aby morze uspokoiło się...?”. I w poczuciu odpowiedzialności wobec Drugiego, odpowiedzialności nawet większej niż ta, którą mamy wobec Boga usiłują Jonasza ratować, nawet wbrew Bogu. Lecz ci mężowie wiosłowali, chcąc się dostać do brzegu. Dlatego Uniwersytet i jego myśl musi być szkołą – w najgłębszym tego słowa znaczeniu – porozumiewania się. Choć bez wątpienia będą rozwijały się nowe formy kształcenia, w których technika będzie odgrywała większą rolę (to, co Derrida nazywa tele-technonauką), samym ziarnem Uniwersytetu będzie wymiana żywego słowa, a zatem pewnego rodzaju bliskość adepta i mistrza.

To obydwie te cnoty – odpowiedzialności i solidarności – sprawiają, że uczone, a także nauczyciel nie ginie w niebezpiecznych uogólnieniach i generalizacjach, lecz broni szczegółowości i niepowtarzalności konkretnych wydarzeń zachodzących w rzeczywistości. Tak rozumiany Uniwersytet, Uniwersytet jako postawa odpowiedzialności i solidarności jest w stanie ustrzec nas przed groźnymi mrzonkami ideologów i polityków, których świat konstruuje się na ogół jako świat tłumny; świat, w którym wszystkich obowiązuje jedna wizja i jeden model życia. Jest to świat kierowany nie innowacyjnością, lecz siłą czystego reprodukcji tego, co jest; taki świat nie należy do obszaru zmiany (niezależnie od retoryki polityków, często na zmianę się powołującej), lecz jest sferą zachowawczą i konserwującą. Gdy w ubiegłym roku mówiliśmy, iż Uniwersytet strzeże tego, co kruche, chcieliśmy w istocie podkreślić to, że Uniwersytet jako postawa wobec świata pozwala na zachowanie niezależności sądu, a tym samym osłabia oddziaływanie płytkiej i agresywnej ideologii, pozwala krytycznym oglądem przejrzeć nierealne obietnice i jak tylko można chronić tych, którzy nie chcą im ulegać.

Postawa Uniwersytetu rozciąga się więc między nauką a wiarą. Wielkie to słowa, których należy używać z całą powagą. Nie siląc się więc na szczegółowe analizy powiedzmy dzisiaj tylko tyle; Uniwersytet służy odpowiedzialnemu i solidarnemu myśleniu, które wie, iż prawda, o którą zabiegamy ostatecznie wymyka się poznaniu. Poznajemy jej fragment, oblicze, które następnie zasłoni kolejna niepewność. Na tym polega wielkość myśli, iż broni się przed samą sobą, nie pozwala, by myślenie zwyrodniało, stając się dostarczycielem jednych i ostatecznie słusznych rozwiązań. Z drugiej strony myśl staje twarzą w twarz z wiarą, nie dając jej zawęzić się do ortodoksyjnego przekonania o jedynej słuszności swego kanonu. Myśl Uniwersytetu broni nauki przed jej niebezpieczną absolutyzacją, zaś wiary przed skarleniem do kształtu rutynowej formuły. Postawa Uniwersytetu określona myśleniem zanurzone w odpowiedzialności i solidarności sprawia, że nauka jest krytyczna wobec siebie, a wiara nie staje się zwyczajną łatwowiernością.

W oczekiwaniu na opamiętanie

W niemal wszystkich uczelniach w kraju zainaugurowano już nowy rok akademicki. Prezentujemy poniżej fragmenty wystąpień rektorów niektórych szkół wyższych wygłoszone podczas tych uroczystości.

Prof. Aleksander Kołodziejczyk, rektor Politechniki Gdańskiej:

Wiem, że wszystkie dziedziny gospodarki przeżywają poważne kłopoty. Jednak szkolnictwo wyższe, chociaż należy do dziedzin uznanych za prorozwojowe, przez większą część minionego dziesięciolecia traktowano po macoszemu. Mimo to było jedyną dziedziną gospodarki narodowej, która na przekór systematycznie obniżanym nakładom nie tylko nie poddała się wszechogarniającemu kryzysowi z początku lat 90., ale po beznakładowej i samodzielnej reformie, tzn. bez udziału państwa, zaczęła się szybko rozwijać. Wykorzystaliśmy przy tym wszystkie rezerwy i możliwości prawne. Wierzyliśmy, że kiedy gospodarka okrzepnie, nastąpią lepsze czasy. Czas jednak płynął nieubłaganie, następujące po sobie rządy zapewniały o poparciu, podkreślały znaczenie edukacji w procesie rozwoju państwa, werbalnie deklarowały pomoc, a w rzeczywistości kolejne decyzje, uchwały i ustawy narzucały coraz nowe obowiązki zwiększające koszty kształcenia. Aktualne dotacje budżetowe na prowadzenie szkół publicznych nie starczą nawet na pokrycie 2/3 wydatków i to przy tak niskich wynagrodzeniach. Szkoły, balansując na granicy prawa, ratują się między innymi przez rozbudowywanie ponad miarę odpłatnych studiów zaocznych i wieczorowych. Na studiach tych z zasady jest niższy poziom, chociażby z tego powodu, że programy nauczania są znacznie uboższe w porównaniu z programami studiów dziennych. W mediach studia zaoczne nazywane są często studiami drugiej kategorii(...)

Cóż z tego, że wzrósł współczynnik skolaryzacji, kiedy u progu XXI w. Ponad połowę studentów kształcimy na niższym poziomie i wypuszczamy w świat absolwentów coraz gorzej przygotowanych do pracy zawodowej? Z jakim wianem wejdziemy do Unii Europejskiej? Nie dość, że Polska pośród krajów kandydujących do Unii legitymuje się najniższym odsetkiem ludzi z wyższym wykształceniem, to poziom kształcenia jest systematycznie obniżany. Ale tego statystyki już nie obejmują. Dodać należy, że pośród kandydatów do Unii Polska przeznacza najmniej pieniędzy na wykształcenie jednego studenta. Czy dojdzie do opamiętania? W ostatnim okresie podjęto próby ograniczenia nieprawidłowości występujących w polskim szkolnictwie wyższym i przygotowano projekt nowego prawa. Spotkał się on jednak ze zdecydowanym sprzeciwem instytucji i osób, których interesy zostały zagrożone. A przecież dla dobra polskiej edukacji, w trosce o lepszą przyszłość naj-

większe siły polityczne powinny poprzeć projekt uzdrawiający szkolnictwo wyższe.

Prof. Franciszek Ziejka, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego:

Ubiegły rok akademicki nie był łatwy dla szkolnictwa wyższego,... nie sprawdziły się nadzieje środowiska akademickiego uchwalenia przez Sejm RP nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Mimo zaangażowania w prace nad tą ustawą nie tylko Ministerstwa Edukacji Narodowej, ale także senatów wielu uczelni oraz Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Wyższych, projekt prawa o szkolnictwie wyższym do dziś nie trafił pod obrady Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i najprawdopodobniej już tam nie trafi w obecnej jego kadencji. Wygląda na to, że nie było woli politycznej, aby tę ustawę uchwalić. Niepokojące jest to, że równocześnie pojawiły się inicjatywy ustawodawcze, które wprowadzają większą część środowiska akademickiego w osłupienie, jak chociażby nagłośniony niedawno projekt zniesienia habilitacji i tytułu profesora.

Bardzo poważną dolegliwością, którą Uniwersytet Jagielloński dzielił ze wszystkimi publicznymi uczelniami, był niedostateczny wciąż zakres przyznawanych nam dotacji budżetowych. Okazało się, że nakłady na szkolnictwo wyższe i naukę w bieżącym, 2000 roku, były porównywalnie niższe niż w roku 1999. Wskutek tego m.in. regulacja płac naszych pracowników tylko w połowie zdołała wyrównać straty poniesione przez nich w związku z inflacją. Jak się dowiadujemy, przygotowany przez rząd projekt budżetu na 2001 rok wcale nie jest lepszy od realizowanego obecnie.

Władze resortu edukacji nie mogą zdobyć odpowiednich środków na finansowanie szkolnictwa wyższego i nauki, tymczasem inne resorty raz po raz zaskakują środowisko akademickie inicjatywami, których celem jest wyciągnięcie z uczelni, a także od pracowników nauki dodatkowych pieniędzy. Przypomnijmy kilka tych inicjatyw. Oto gdy okazało się, że nieumiejętnie zarządzany ZUS poniósł bardzo wielkie straty, Sejm RP – działając z inicjatywy Ministerstwa Finansów – przeprowadził nowelizację ustawy o Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, wskutek czego składką na ZUS obciążone zostały tak popularne w środowisku akademickim umowy o dzieło. W tym samym czasie nałożono na uczelnie wyższe obowiązkową składkę na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – i to z mocą, co jest ewenementem w państwie prawa, wsteczną od 1 stycznia 1998 roku. Przed kilkoma miesiącami w trybie nagłym przeprowadzono nowelizację ustawy o rentach i emeryturach, wskutek czego w maju i czerwcu bieżącego roku wielu profesorów chcących pobierać przysługujące im świadczenia emerytalne musiało zmieniać formułę zatrudnienia na uczelniach. Jakby tego było mało, pojawiły się ostatnio kolejne inicjatywy ustawo-

dawcze: wprowadzenia podatków od nieruchomości wykorzystywanych przez uczelnie publiczne (wg projektu ma on wynosić 1 proc. wartości budynków rocznie), a także wprowadzenia ceł – i podatku VAT – od sprowadzanej z zagranicy aparatury naukowej. Nietrudno wyobrazić sobie, jakie skutki w życiu szkół wyższych wywołują ustawy tego typu. Oprotestowane przez prezydium KRASP i całe środowisko akademickie projekty nowych ustaw mogą doprowadzić do prawdziwej zapaści finansowej publicznych szkół wyższych.

Prof. Stefan Jurga, rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Jak długo jesteśmy uczelnią publiczną, mamy prawo oczekiwać od władz państwowych ustawowo zagwarantowanego, godziwego systemu płacowego, który przerwie tę trwającą od dziesięciu lat bez nadziejną spiralę pogarszania płac nauczycieli akademickich. Zasady płacowe, podobnie jak zasady płacowe zawarte w Karcie Nauczyciela, powinny być ujęte w nowej lub znowelizowanej ustawie o szkolnictwie wyższym.

Powtarzam także wraz z innymi rektorami polskich uczelni, że jest potrzeba opracowania narodowej długofilarowej koncepcji finansowania nauki i szkolnictwa wyższego przez wszystkie siły polityczne państwa, ponad podziałami i sporami politycznymi. Być może powstała w Sejmie niedawno Wielka Komisja ds. Integracji z Unią Europejską mogłaby być wzorem dla powołania podobnej wielkiej komisji rozwoju nauki i edukacji w Polsce. Wypowiadane ostatnio poglądy w sprawie znaczenia edukacji przez kandydatów na urząd prezydenta RP napawają optymizmem i wskazują, że taka komisja mogłaby stać się platformą zgodnych działań parlamentu.

Prof. Piotr Węgleński, rektor Uniwersytetu Warszawskiego

Rozwiązaniem trudności wyższych uczelni byłoby, oczywiście, znaczące zwiększenie dotacji z budżetu państwa. Proste recepty są jednak często trudne do zrealizowania. Częściowym rozwiązaniem byłaby systemowa zmiana w finansowaniu szkolnictwa, umożliwiająca uczelniom państwowym wykorzystanie swojego potencjału do prowadzenia odpłatnych studiów dziennych. Jak wiadomo, uczelnie państwowe pobierają czesne jedynie za studia wieczorowe i zaoczne. W przygotowywanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej projekcie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym proponowany jest zapis, powszechnie akceptowany przez środowisko akademickie, mówiący o kształceniu nieodpłatnym, a więc zgodnym z art. 70 Konstytucji RP, takiej liczby studentów, dla których rząd i parlament przyzna dotację w budżecie państwa. Jeżeli liczba kandydatów na studia byłaby większa niż możliwości budżetowe państwa, uczelnie państwowe mogłyby organizować studia odpłatne. Rozwiązanie powyższe ma też swoich przeciwników. Jedni oponują z powodów czysto doktrynalnych, inni, zwykle związani ze szkolnictwem prywatnym, obawiają się, że szkoły niepubliczne utraciłyby znaczną część swoich studentów, a w każdym razie zmuszone

byłyby do poważnego obniżenia czesnego. Sądzę, że środowisko akademickie zaakceptowałoby również inne rozwiązania problemów finansowych wyższych uczelni, niestety pojawiające się tu i ówdzie projekty zmian legislacyjnych na ogół omijają problem finansowania szkół, a postulują wprowadzanie na przykład kuriozalnych przepisów obniżających poziom wymagań w karierze akademickiej.

Przemawiając na ubiegłorocznej inauguracji roku akademickiego, wyrażałem zaniepokojenie z powodu niskich kwot przewidzianych w projekcie budżetu państwa na szkolnictwo wyższe i naukę. Zaniepokojenie to okazało się zresztą w pełni usprawiedliwione – rok 2000 był kolejnym rokiem obniżania realnych nakładów na obie te dziedziny. Jeżeli rok 2000 był dla nauki niedobry, to rok 2001 zapowiada się jeszcze gorzej. Projekt budżetu w wersji, która dotarła do nas przed dwoma miesiącami, zakłada poważne obniżenie nakładów na naukę w stosunku do poprzedniego roku. Senaty wielu uczelni, Konferencji Rektorów Szkół Akademickich w Polsce, Rada Główna Szkolnictwa Wyższego, Polska Akademia Nauk, Komitet Ratowania Nauki z naszym byłym rektorem, profesorem Andrzejem Wróblewskim na czele, jednym słowem wszystkie najpoważniejsze i najbardziej miarodajne gremia naukowe w Polsce są w pełni zgodne co do tego, że przyjęcie takiego budżetu będzie ciosem, po którym nauka polska się nie podniesie. A przecież chodzi tu o sumy błahe w porównaniu z tymi, które pompowane są w umierające dziedziny przemysłu, w nieefektywne dziedziny gospodarki i w tak zwane osłony społeczne dla wszystkich tych grup, które najgłośniejszym wyrażają swoje niezadowolenie.

(...)zdajemy sobie sprawę, iż w wielu przypadkach rząd ma skrępowane ręce, ale jestem przekonany, że mimo wszystko może on znaleźć rozwiązanie, które nie będzie klęską dla nauki polskiej. Sądzę, że sprawa ta jest ważna z wielu powodów, z którymi na pewno nie ostatnim jest pozycja naszego kraju w przededniu wejścia do zjednoczonej Europy(...)

Jestem przekonany, że czarne scenariusze się nie spełnią, że władze państwowe dołożą wszelkich starań, aby zapewnić wystarczające środki na naukę i na szkolnictwo wyższe w całym kraju.

Prof. Stanisław Liszewski, rektor Uniwersytetu Łódzkiego

Nie można być nauczycielem akademickim, nie prowadząc badań naukowych. Tę starą prawdę pragnę dziś szczególnie mocno podkreślić, bowiem warunki, w jakich przychodzi nam pracować, nie zachęcają do pracy naukowej. Niskie pensje, sprawiające, iż wielu nauczycieli pracuje obecnie na kilku etatach, a jednocześnie ogromna biurokracja związana ze zdobywaniem środków na badania powodują, że wielu pracowników uczelni markuje tylko pracę naukową, nie mając czasu, a co gorsza zapału do podejmowania trudnych badań podstawowych. Konsekwencje tego są już widoczne. Nauka polska zaczyna coraz bardziej odstawać od poziomu światowego, co grozi zapaścią intelektualną i odpływem najzdolniejszych młodych badaczy poza granicę kraju.

SPÓR ZBIOROWY W WSP W SŁUPSKU

W Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku władze uczelni postanowiły kwoty przekazane przez MEN na podwyżki wynagrodzeń w roku 2000 przeznaczyć na spłatę zadłużeń Szkoły wobec ZUS-u, SPEC-u itd. Nosiły się z zamiarem podwyższenia płacy wyłącznie tym pracownikom, których wynagrodzenia znalazły się poniżej dolnej granicy „widełek” w taryfikatorach.

Prowadzone przez związki zawodowe rozmowy z władzami uczelni w sprawie wprowadzenia podwyżek nie przyniosły rezultatów, w związku z czym związki zawodowe wstąpiły z dniem 26 czerwca 2000 r. w spór zbiorowy z pracodawcą proponując, za radą Zarządu Regionu Ziemi Słupskiej NSZZ „Solidarność”, na negocjatora Przewodniczącego Komisji Interwencji KSN.

Negocjacje prowadzone były w dniach 16 ÷ 18 lipca br.. W wyniku tych negocjacji, w których uczestniczył osobiście JM Rektor Prof. dr hab. Jerzy Hauziński, strony ustaliły, że:

1. Kwota przyznana przez MEN zostanie zwiększona o 3,9% z własnych pozadotacyjnych środków WSP,
2. Podwyżki w średniej wysokości 70 zł. miesięcznie otrzymają wszyscy pracownicy WSP, z tego 61 zł. w płacy zasadniczej - resztę w dodatku stażowym.
3. Pracownicy, którzy otrzymali podwyżki uposażeń przed podpisaniem porozumienia, otrzymają wyrównanie do wysokości wynegocjowanej kwoty 70 zł.

W związku z zawarciem porozumienia związki zawodowe odstąpiły od sporu zbiorowego. Komisja Interwencji KSN zobowiązała się pomóc władzom uczelni i związkom zawodowym w uregulowaniu spraw związanych z regulaminem ZFŚS, ze stosowaniem normy 50% kosztów uzyskania przychodów i innych - wynikających ze stosunku pracy.

Jednocześnie Komisja Interwencji wyraża podziękowanie Komisji Płacowej KSN i Pani Naczelnik z MEN - Elżbiecie Bobrowskiej za udzieloną pomoc merytoryczną, oraz JM Rektorowi WSP za stworzenie rzeczowej i przychylnej atmosfery w trakcie prowadzonych rokowań.

Przewodniczący Komisji Interwencji KSN

/-/ Edward Krauze

PROTOKÓŁ ZE SPOTKANIA WŁADZ UCZELNI WSP w Słupsku
ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI

W dniu 16 sierpnia 2000 r. odbyło się spotkanie władz Uczelni ze związkami zawodowymi pozostającymi w sporze zbiorowym z pracodawcą.

Władze Uczelni reprezentował JM Rektor prof. dr hab. Jerzy Hauziński, związki zawodowe reprezentował Przewodniczący Komisji Interwencji Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" – Edward Krauze

Strony uzgodniły:

1. Kwota 722.800 zł przekazana przez MEN zostanie zwiększona z funduszy WSP o 29.300 zł do wysokości 752.100 zł i przeznaczona na podwyżki wynagrodzeń pracowników WSP.
2. Z kwoty tej wydzielono:
 - a) 40,1 tys. zł – odpis na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych,
 - b) 125,5 tys. zł – składki ZUS odprowadzane przez płatnika (20,33 %).Kwota na wzrost wynagrodzeń wynosi $593,5 : 0,961 = 617,6$ tys. zł, w tym
 - c) 10,1 tys. zł – na nagrody zgodnie z art. 121 Ustawy o szkolnictwie wyższym
 - d) 18,5 tys. zł – 3% rezerwa JM Rektora
 - e) 589 tys. zł – kwota przeznaczona bezpośrednio na wzrost wynagrodzeń pracowników. Kwota ta stanowi 95,4% kwoty 617,6 tys. zł. 95,4% średniej podwyżki przyznanej przez MEN (73,4 zł) wynosi 70 zł.
3. Strony uzgodniły, że:
 - a) podwyżki otrzymają (na wniosek Rektora) kwotowo w przeliczeniu na etat wszyscy pracownicy, dla których WSP jest podstawowym miejscem pracy. Osoby, które już otrzymały podwyżki wynagrodzeń w 2000 r., otrzymają wyrównanie do śred. 70 zł.
 - b) pracownicy, którym na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 2000 r. obligatoryjnie podniesiono stawki dodatku funkcyjnego do dolnej granicy w taryfikatorze, otrzymają kwotowe podwyżki wynagrodzenia w wysokości 70 zł zmniejszone o kwotę dodatku funkcyjnego.
 - c) Ze względu na średni 15-letni staż pracy, każdy uprawniony pracownik (z wyłączeniem osób wymienionych w pkt. b) otrzyma podwyżkę kwotową płacy zasadniczej w wysokości 61 zł, resztę w dodatku stażowym. Minimalna podwyżka wyniesie 61 zł (przy braku dodatku stażowego); maksymalna 73,2 zł. (przy 20% dodatku stażowym).
4. Wypłata podwyżki nastąpi z początkiem września br. z wyrównaniem od 01 stycznia 2000 r.
5. Strony uzgodniły, że wypłata należności za godziny ponadwymiarowe dokonana zostanie również we wrześniu br. zgodnie z przepisem § 15 ust 2 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 maja 1994 roku w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich.
6. Strony uważają, że w najbliższym czasie winno się odbyć spotkanie robocze związków zawodowych z władzami Uczelni w sprawach dotyczących opracowania regulaminów wynagradzania, premiovania i regulaminu nagród oraz stosowania normy 50% kosztów uzyskania przychodów z tytułu wykonywania utworów będących przedmiotem prawa autorskiego.
7. Strona związkowa zgłosiła zastrzeżenia co do podstaw prawnych (art.23¹ K.P.) przekazania Spółce „Jantar” 62 pracowników WSP.

Związki zawodowe stwierdzają, że w związku z powyższymi ustaleniami spór zbiorowy wygaś.

Słupsk, dnia 18 sierpnia 2000 r.

Przewodniczący Komisji Interwencji
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

/-/ Edward Krauze

Rektor

/-/ Prof. dr hab. Jerzy Hauziński

(trzy czwarte żartem)

„INAUGURACJA”

Profesor doktor habilitowany magister nauk ogólnych i szczegółowych M.B.A. Genialski, nudząc się śmiertelnie na uroczystej inauguracji roku akademickiego (w której musiał wziąć udział jako wybitny przedstawiciel profesury), nieoczekiwanie, w samym środku uroczystości, wpadł na pomysł, który go olśnił. Znalazł rozwiązanie nierozwiązywalnego, jak się wydawało, problemu - jak pogodzić bezpłatne nauczanie w uczelniach publicznych, nakazane przez Konstytucję RP, z palącą potrzebą zdobywania środków na przedłużenie wegetacji tychże uczelni, przy wysychającym z roku na rok co raz bardziej źródółku budżetowych pieniędzy. Rozwiązanie okazało się nadzwyczaj proste. Konstytucja przecież dopuszcza możliwość pobierania opłat za niektóre usługi edukacyjne, a do takich należy niewątpliwie wpisywanie studentom ocen do indeksu. Wystarczy zatem ustalić odpowiedni cennik za tę usługę, a pieniądze trafią do kasy uczelni. Oczywiście najwyższą cenę będzie miała piątka, a pozostałe stopnie - ceny odpowiednio niższe. Student po wniesieniu ustalonej opłaty zgłosi się z kwitem z kwestury do egzaminatora, a ten wpisze mu do indeksu stopień, stosownie do wysokości opłaty. Taki system miałby wiele zalet. Można by uniknąć żmudnej i nieprzyjemnej procedury egzaminowania studentów. Można by zapewne zrezygnować z niektórych przynajmniej wykładów, gdyż studenci nie będą chcieli tracić na nie czasu. A i kandydatów na studia pewno brakować nie będzie.

Profesor Genialski nie zwlekając udał się ze świeżo opracowanym projektem wprost do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tu jednak spotkało go przykre rozczarowanie - nie miał z kim porozmawiać o tak świetnym pomysłe. Cały gmach w Alei Szucha tętnił od wyczerzonej pracy. Minister wraz z podsekretarzami stanu i sztabem doradców oraz z wybitnymi ekspertami z ramienia KRASP (*Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, czyli zgromadzenie rektorów, egzystujących jeszcze (z trudem) państwowych uczelni akademickich*) kończył właśnie opracowanie siedemdziesiątego drugiego projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. A wszyscy dyrektorzy departamentów razem z podległym im personelem, siedząc po turecku w sali konferencyjnej, dyskutowali szczegółowo problem, jak można najkorzystniej zastawić biurko sekretarki Ministra, aby uzyskać choć trochę pieniędzy na płace nauczycielskie wynikające z Karty Nauczyciela. Problem ten wzbudzał duże emocje, gdyż był to ostatni mebel, którym można było jeszcze dysponować. Biurko Ministra było niezbędnie potrzebne do prowadzenia dalszych prac nad ustawą.

Widząc, że nic nie wskóra profesor Genialski udał się czym prędzej do Ministerstwa Finansów. Stąd jednak odprawiono go szybko, gdyż właśnie trwały intensywne prace nad harmonogramem wprowadzania VATu i akcyzy od świeżego powietrza, z którego korzystają mieszkańcy wsi, dotychczas zupełnie bezpłatnie. Nie zrażony tym niepowodzeniem nasz profesor powędrował do sejmu i skierował się do Klubu Parlamentarnego AWS. Nie wątpił, że dzięki genialnej prostocie swojego projektu łatwo przekona posłów bliskiego mu ugrupowania do podjęcia odpowiedniej inicjatywy ustawodawczej. Niestety, wyjaśniono mu, że wprowadzenie jego projekt jest nadzwyczaj interesujący, ale pora na dyskusję nie jest odpowiednia, gdyż Klub stoi właśnie przed poważnym zadaniem, które trzeba pilnie rozwiązać. Chodzi o to, jak do najnowszej wersji Programu Powszechnego Uwłaszczenia włączyć chodniki na ulicach miast, tak aby każdy ich mieszkaniec, który nie ma żadnej szansy na uzyskanie choćby jednej morgi użytków (lub nieużytków), mógł jednak stąpać po swej własnej, prywatnej ziemi.

Profesor Genialski westchnął ciężko i łamiąc swe polityczne sumienie ruszył do Klubu SLD, splunawszy trzykrotnie przez lewe ramię przed progiem dla odpędzenia Złego. Trafił jednak jak najgorzej. W klubie trwała właśnie zasadnicza dyskusja na tematy strategiczne pod wielkim transparentem: „Kadry decydują o wszystkim - W.I. Lenin”. Strategiczny problem polegał na tym, w jaki sposób obsadzić etaty w administracji rządowej po objęciu władzy przez Partię. Wprawdzie w planie, przygotowanym przez Kierownictwo Partii, wszystkie stanowiska od dyrektora generalnego do młodszego referenta zostały już starannie rozdzielone między godnych zaufania towarzyszy partyjnych, to jednak pozostały jeszcze do rozdzielenia etaty, o kluczowym znaczeniu wprawdzie, ale mniej atrakcyjne finansowo: 156 etatów szatniarzy i 117 etatów babć klozetowych. Dyskutanci skłaniali się właśnie do wniosku, że trzeba nie zwlekając przeprowadzić nowy nabór do Partii, aby znaleźć odpowiednie kandydaty.

Nasz profesor walcząc z ogarniającym go zniechęceniem opuszczał właśnie gmach sejmu, gdy zderzył się niemal z podążającym rażnym krokiem słynnym Przywódcą Powstań Chłopskich w III Rzeczypospolitej. Korzystając z nadarzającej się okazji wyłuszczył mu swój pomysł. Słynny Przywódca, zrozumiałwszy w lot w czym rzecz, wpadł w zapał - nasz Związek potrzebuje ludzi z wykształceniem, a jego Przywódca z dyplomem magistra - to jest właśnie to! Trzeba tę sprawę załatwić natychmiast,

jeszcze przed następnymi wyborami. Profesorze, pchaj pan ten pomysł do rządu, a ja ich zmuszę, żeby zrobili z tego projekt ustawy. Widząc zaskoczoną minę Genialskiego dodał - Wykopki się kończą, więc koledzy rolnicy mają wiele wolnego czasu aż do wiosny. Jeśli rząd będzie zbyt marudził, to urządzimy w Alejach Ujazdowskich taką blokadę, że po tygodniu z głodu wyślą umyślnego ministra do sejmu z gotowym projektem ustawy i błaganiami o ekspresową ścieżkę legislacyjną. Zobaczysz pan, profesorze, jak to przeleci migiem. - Gdy słynny Przywódca oddalił się, profesora opadły jednak pewne wątpliwości. A co będzie, jeśli za spowodowanie niepokojów społecznych i zakłócenie porządku w stołecznym mieście zostanie jako autor pomysłu pociągnięty do odpowiedzialności? Nie jest przecież, jak słynny Przywódca, wyłączony spod jurysdykcji sądów powszechnych.

Gdy tak szedł rozważając grożące mu ryzyko, ujrzał z daleka znaną sylwetkę Propagatora Całkiem Wolnego Rynku i obrońcy Rzeczypospolitej Przed Eurosocjalizmem (w jednej osobie). Propagator przechadzał się właśnie wolnym krokiem, odpoczywając po trudach kampanii wyborczej. Nie

mając już nic do stracenia Genialski opisał mu swoje ostatnie przejścia. Propagator, zważywszy za i przeciw, zaopiniował - Pana pomysł to z pewnością krok we właściwym kierunku, lecz dlaczego taki ograniczony? Po co nam te wszystkie uniwersytety, politechniki, akademie? Każdy profesor powinien wystawiać oceny na własny rachunek i wydawać własne dyplomy. To byłby prawdziwy Całkiem Wolny Rynek edukacji. Żeby jednak środowisko profesorskie nadal tworzyło zwartą i silnie wspierającą się nawzajem całość, każdy profesor winien obowiązkowo co wieczór (w dni robocze) rozegrać w gronie kolegów profesorów co najmniej trzy robry.

Genialski poczuł się zdruzgotany. Znalazł się ktoś, kto przebił jego tak przecież doskonały pomysł. A może jednak Propagator Całkiem Wolnego Rynku doceni jego inwencję twórczą i przy następnych wyborach prezydenckich powoła go do swego sztabu wyborczego? Z głębokiej zadumy wyrwał profesora głośny, chóralny śpiew. Ocknął się i otworzył oczy. Chór akademicki śpiewał właśnie radosne "Gaudeamus" kończąc uroczystą inaugurację.

Optymista

STRONA INTERNETOWA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Została uruchomiona strona internetowa Krajowej Sekcji Nauki o adresie:

<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

Strona zawiera w chwili obecnej 10 następujących podstron (rubryk):

INFO

Tu podajemy podstawowe informacje o Krajowej Sekcji Nauki, w tym informacje teleadresowe.

AKTUALNOŚCI

Najważniejsze, bieżące sprawy i problemy, aktualizowane podczas każdej aktualizacji strony. W chwili obecnej jest tu list Przewodniczącego Janusza Sobieszczańskiego na otwarcie strony, ankieta w sprawie nowego „Prawo o szkolnictwie wyższym”, jak też informacje o niedawnym polsko-słowackim seminarium związkowym.

DOKUMENTY

Rubryka przewidziana dla podstawowych dokumentów i uchwał, na których opiera się nasza działalność (Statut NSZZ „Solidarność”, Ordynacja Wyborcza, Regulamin), a także stanowisk. Obecnie zamieszczony jest na niej również nasz projekt ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”.

WŁADZE KSN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

W tym miejscu prezentujemy składy poszczególnych organów KSN (Rada i jej Prezydium, Komisja Rewizyjna) i informacje teleadresowe członków tych organów.

BIULETYN

Ukazało się już ponad 50 numerów biuletynu związkowego „Wiadomości KSN”, który stał się źródłem wiedzy o aktualnych problemach pracowniczych i związkowych naszego środowiska. W tej rubryce przedstawiamy kompletne numery dostępne w wersji elektronicznej oraz sukcesywnie – w miarę ich opracowania – spisy treści numerów dostępnych tylko w wersji drukowanej.

KSN JBR

Częścią KSN jest Krajowa Sekcja Nauki Jednostek Badawczo-Rozwojowych. W tym miejscu prezentujemy podstawowe dokumenty, uchwały i stanowiska KSN JBR, składy władz (Prezydium, Komisja Rewizyjna) i pozostałych komisji oraz informacje bieżące.

RSN KATOWICE

Regionalna Sekcja Nauki na Śląsku podobnie jak KSN integruje wszystkie trzy pionier nauki. W tej rubryce przedstawiamy podstawowe dokumenty i uchwały RSN, składy władz (Rada RSN, Komisja Rewizyjna) oraz aktualne informacje.

M. KRZAKLEWSKI

To „okienko” Szefa, który się wywodzi z naszego środowiska (jest delegatem z organizacji związkowej NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” na Politechnice Śląskiej) W miarę wolnego czasu (którego ma jednak strasznie mało) obiecał się w nim pokazywać i zabierać głos w ważnych sprawach.

LINKI

Zamieszczamy w tym miejscu odsyłacze do ważnych stron internetowych, krajowych i zagranicznych, związanych z naszą działalnością, w tym do stron poszczególnych organizacji związkowych na uczelniach, w placówkach Polskiej Akademii Nauk i w jednostkach badawczo-rozwojowych.

Niedługo na naszej stronie internetowej zostanie uruchomiony serwis elektroniczny najbliższego Walnego Zebrania Delegatów KSN.

Zapraszamy do odwiedzania i współpracy w redagowaniu. Wszelkie uwagi i sugestie należy wysyłać pod adresem:

xicinsk@emag.katowice.pl

/-/ Kazimierz A. Siciński
Katowice

OGŁOSZENIE

Komisja Interwencji KSN wznawia „Dyżury Prawnicze” w siedzibie KSN w Warszawie przy ul. Waryńskiego 12, pok. A 221 w każdą środę w godz. 11⁰⁰ ÷ 17⁰⁰. Ze względu na reprezentowanie pracowników w sądach pracy, wyjazdy poza Warszawę itd. - wszystkich zainteresowanych prosimy o telefoniczne poinformowanie się (tel. 0-22 825-73-63), czy w daną środę dyżur się odbędzie. Kontakt z Przewodniczącym Komisji Interwencji jest również możliwy za pomocą telefonu komórkowego nr 0-601-25-49-65 lub poczty elektronicznej - edek@ibib.waw.pl.

OGŁOSZENIE

Komisja Interwencji KSN ma zamiar wznović szkolenia dla przedstawicieli Komisji Zakładowych z prawa pracy i prawa związkowego (kontynuacja szkoleń organizowanych w 1999 r.). Prosimy Komisje Zakładowe o wydelegowanie przedstawicieli na te szkolenia. W szkoleniach winny uczestniczyć te same osoby. Szkolenia dla członków KSN będą bezpłatne.

„Wiadomości KSN” *Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”*

Redaguje zespół: Maria Wesolowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski

opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”

ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: wesolowska@delta.SGGW.waw.pl. ,

KSN@ee.pw.edu.pl